

Zwolnijcie się z pracy, albo was ukarzemy!

19 grudnia 2019

Władze Estonii grożą pracownikom Sputnika Estonia sprawami karnymi, jeśli do 2020 roku nie przestaną pracować na rzecz Międzynarodowej Agencji Informacyjnej „Rossiya Siegodnya” (MIA), poinformowała służba prasowa agencji.

„Pracownicy Sputnika Estonia otrzymali pisma od władz Departamentu Policji i Straży Granicznej Kraju zawierające pogróżki wszczęcia przeciwko nim spraw karnych w przypadku, jeśli do 1 stycznia 2020 roku nie rozwiążą stosunku pracy z Międzynarodową Agencją Informacyjną „Rossiya Siegodnya”. Jako uzasadnienie swoich działań wymienione zostały sankcje, wprowadzone przez Unię Europejską 17 marca 2014 roku przeciwko osobom fizycznym i prawnym w świetle wydarzeń na Ukrainie” – głosi komunikat służby prasowej MIA „Rossiya Siegodnya”.

„Chcemy przypomnieć, że MIA „Rossiya Siegodnya” nie figuruje na żadnej liście sankcyjnej UE” – zaznaczono. „Uważamy działania estońskich władz za oburzającą samowolę i planujemy zwrócić się z tym do takich organizacji międzynarodowych jak ONZ, OBWE, Rada Europy, UNESCO, ETPC, z żądaniem wydania stosownej oceny temu bezprecedensowemu przypadkowi naruszenia wolności słowa i podjęcia kroków mających na celu zapewnienie naszym dziennikarzom prawa do realizowania ich działalności zawodowej” – podkreślono. „Ponadto, w ostatnich miesiącach pracownicy Sputnika Estonia byli wielokrotnie wzywani do resortów siłowych, gdzie przeprowadzano z nimi „profilaktyczne” rozmowy, w czasie których nakłaniano ich do rezygnacji z pracy na rzecz agencji” – podaje służba prasowa.

Pod koniec października 2019 roku służba prasowa „Rossiya Segodnya” poinformowała, że estońskie oddziały międzynarodowych grup bankowych zamroziły transfery

wynagrodzeń, płatności podatkowe oraz opłaty za wynajem biura.

Członek Rady Praw Człowieka, dyrektor wykonawczy MIA „Rossiya Siegodnya” Kiriłł Wyszynski przekazał, że podniesie kwestię gróźb ze strony władz Estonii wobec pracowników Sputnika Estonia na prezydium rady ds. praw człowieka przy prezydencie Rosji, która odbędzie się w czwartek 19 grudnia. Wyszynski określił działania władz jako „represje przeciwko dziennikarzom z przyczyn formalnych”. „To zamówienie polityczne” – uważa.

W zeszłym tygodniu rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa powiedziała, że estońskie władze otwarcie prześladują agencję Sputnik, ingerują w jej prace metodami administracyjnymi. Jak podkreśliła, estońska policja bezpieczeństwa zobowiązała wszystkie działające w kraju banki do zawieszenia wszelkich transakcji związanych z MIA „Rossiya Segodnya”. „W przypadku rosyjskiego środka masowej informacji oznacza to brak możliwości wypłacania wynagrodzenia 80% pracowników, opłacania czynszu za biuro, rachunków za media oraz rozliczania się za wszystkie niezbędne towary i usługi. W rzeczywistości całkowite zaprzestanie działalności” – mówiła Zacharowa. „Tallin otwarcie prześladuje agencję, stosuje administracyjne dźwignie nacisku do blokowania działalności zasobu informacyjnego przy użyciu jawnie karalnych środków. Estońskie władze entuzjastycznie przyłączyły się do ogólnej kampanii dyskryminacji mediów w krajach bałtyckich, w szczególności tych związanych z Rosją” – oceniła rzeczniczka rosyjskiego MSZ.

Estonia to jedyne państwo bałtyckie, na którego terytorium działa redakcja i biuro agencji informacyjnej i radia Sputnik. Zespół składa się z 35 osób, 33 z nich to obywatele Estonii, zatrudnieni na podstawie umów o pracę z MIA „Rossiya Siegodnya”. Comiesięczne wpłaty z tytułu podatków do budżetu Estonii wynoszą prawie 30 tysięcy euro.

Źródło: pl.SputnikNews.com